



Maurycy Allerhand

ZAPISKI LUDOZNAWCZE Z ŻYCIA ŻYDÓW
WIARA W ZNACZENIE IMION

U Żydów nadaje się dziecięciu imię z prawidła po zmarłym krewnym, bądź ze strony ojca, bądź też matki¹. Pogrobowiec płci męskiej otrzymuje zawsze imię ojca. Rzadko nadaje się dziecięciu imię po innej osobie, np. po zmarłym przyjacielu. Jeżeli nie ma odpowiedniej osoby krewnej, to nadaje się imiona patriarchów, u mężczyzn: Izak, Abraham, Mojżesz i Aron, u kobiet: Sara, Rachela, Rebeka, Lea, (die vier uves nazywają je Żydzi)². Imię nadaje się dziecięciu po osobie tej samej płci. Czasami jednakowoż bywa ono nadawanym po osobie płci odmiennej, przy czym pozostawia się je albo niezmienionym, lub też zmienia odpowiednio. Tak np. u mężczyzn znachodzimy imiona Szüsel i Sisie, nadawane zazwyczaj kobietom. Znany mi jest wypadek, w którym dziewczęciu nadano imię: Golda po zmarłym wuju matki imienia: GodeI. W praktyce swojej adwokackiej miałem raz zaskarżyć kobietę, która się nazywała: Szulem a więc miała imię męskie (Schulim jest odmienną formą słowną Salomona). Przy wyborze imienia powodują się Żydzi względami, dotyczącymi osoby, po której imię ma być nadane. Chętnie nadaje się imię po zmarłym krewnym, który był za życia szczęśliwym, lub który się odznaczał uczonością.

¹ Podobnie, choć nieco odmiennie ma się rzecz u Słowian południowych (por. Dra F. Kraussa, *Sitte und Brauch der Südslawen*, s. 542).

² Imiona Sary i Ley często nadają razem.

Właściwości i przymioty zmarłego przechodzą na osobę, która otrzymuje jego imię; są one niejako z imieniem połączone, a nie z osobą. Jeżeli się u pewnej jednostki widzi pewne rysy charakteru lub zdolności, porównuje się ją z osobą, której imię otrzymała. W pewnej znanej mi rodzinie nazywano zdolnego syna: „wujem N.”, po którym imię otrzymał, innego, gdy robił dowcipy: „wujem M.”. Po osobie, która za młodu zmarła, nie nadaje się imienia. Jeżeli zaś ma już być nadane, to dodaje się drugie imię po osobie, która długo żyła i była szczęśliwą. W pewnym wypadku nadano dziecięciu imię Chan po babce ojca, zmarłej w 20 roku życia. Na żądanie matki ojca dodano do tego imienia imię macochy matki ojca, która wiodła długi i szczęśliwy żywot i odznaczała się niezwykłą mądrością. Imienia zmarłego dziecięcia nie nadaje się u żydów innemu³. Nie nadaje się również imienia, które jest identycznym z imieniem dorosłej osoby krewnej, gdyż w tym wypadku musiałaby tu dorosła osoba umrzeć. Wyglądałoby więc to nadanie imienia na wyczekiwanie jej śmierci. Natomiast można nadać kilku osobom to samo imię po tej samej osobie, co dosyć często się zdarza, tak, że dzieci tych samych braci częstokroć te same otrzymują imiona.

Jeżeli osoba pewna jest brzemienną, a inna krewna bądź to męża, bądź jej, jest chorą, to mówi się, że pierwsza „nosi imię chorej” (sie trugt den Numen finx) t.zn., że dziecię narodzone będzie tej samej płci, której jest osoba chora, która zapewne umrze i po której imię nadane zostanie. Tak samo mówi się, jeżeli osoba krewna (w szczególności rodzice), zmarła i kobieta w ciążę popada, że ona nosi imię zmarłej. Lud przepowiada w ten sposób płeć dziecięcia. Jeżeli osoba ciężarna lub też jej mąż, z osobą zmarłą się pokłócili, życzą sobie, aby dziecię było odmiennej od niej płci. W razie bowiem przeciwnym nie byłaby wykluczoną możliwość, że nieopatrznie wypowiedziane przekleństwo spowodowało śmierć i że to nastąpiło w zamiarze, aby miejsce osoby zmarłej zajęło dziecię.

Wobec tego, że tylko po osobach krewnych imiona nadawane bywają, napotykać u rodzin żydowskich te same imiona. W chorobie nadaje się dziecięciu inne imię. Ma to ten cel, aby zmylić anioła śmierci lub też złego ducha, czyhającego na śmierć dziecięcia. Śmierć połączoną jest z imieniem osoby; z chwilą, gdy osoba inne imię otrzymuje, można oddalić od niej niebezpieczeństwo. To imię, otrzymane w chorobie, ma nosić dziecię po wyzdrowieniu⁴. Znany mi jest wypadek, w którym dziecię otrzymało imiona: „Beile Gitel”; nazywano je: „Betka”. Gdy zachorowało niebezpiecznie i gdy rodzi-

³ Tak samo u innych ludów, prw. Kraussa o. m. Plossa, *Das Kind im Brauch und Sitte der Völker*, t. I, s. 165.

⁴ Na to wskazuje także Kuserer, *Über die Personennamen und deren Änderung nach österreichischen Gesetzen*, Wien 1879, s. 50, oraz Dr. F. S. Krauss w rozprawie: *Haarschurgodschaft*, str. w uwadze.

com osoba, po której owe imiona nadane zostały, we śnie się objawiła, nazywano dziecię odtąd „Beille Gitel”. Jeżeli dzieci nie chowają się rodzicom, a potem nowe się narodzi, nadaje mu się imię: „Alter” „Alte” (stary, stara), a to w tym celu, aby dożyło późnego wieku.

W tym miejscu wspomnę o prawie zwyczajowym u Żydów, dotyczącym imion. Teściowa i synowa nie powinny mieć tych samych imion. Małżeństwo syna z osobą, nazywającą się tak samo, jak jego matka, jest niedopuszczalne. Niejeden raz z tego tylko powodu małżeństwo nie przychodzi do skutku. Żydzi twierdzą, że albo teściowa albo też synowa umrze wkrótce⁵). Z własnego doświadczenia znam następujący wypadek. W Rzeszowie miały się odbyć u Żydów zaręczyny. U ojca mojego złożyła matka narzeczonej w obecności pośredniczki małżeństwa (Szadchente) posag w depozycie. Po załatwieniu wszelkich formalności zapytała jedna z kobiet drugą, czy wie, jak się matka narzeczonego nazywa, a gdy to pytanie zaprzeczone zostało, powstało wielkie zmartwienie, gdyż małżeństwo nie mogłoby przyjść do skutku, gdyby imiona były identyczne. Żydzi, pytani o powód istnienia tego zakazu, oświadczają, że dawniej para młoda z rodzicami mieszkała razem. W nocy, gdyby mąż kobietę wołał po imieniu, mógłby się omylić i zamiast z żoną obcować obcowałby wskutek pomyłki teść ze swoją synową. Że powód istotny musi być natury głębszej, nie ulega wątpliwości.

Nie jest tak powszechnie uznanem zdanie, że zięć nie powinien się tak nazywać, jak teść, chociaż napotykamy i to przekonanie.

Dr M. Allerhand

* Artykuł ukazał się pierwotnie w: „Lud” 1899, r. V, z. 1, s. 50-52.

⁵ Znam parę miłosną, która z tego powodu nie może się pobrać. Wiem o wypadku, w którym małżeństwo przyszło do skutku, synowa jednakowoż posługuje się w codziennym życiu swym zdrobniałym imieniem.